



Co dalej z planem ochrony terenów zielonych?

2018-06-26

Pod dużym znakiem zapytania stanął plan ochrony 215 terenów zielonych w Krakowie. Wszystko dlatego, że spora część tych terenów to działki prywatne. Ich właściciele licznie stawili się na posiedzeniu Komisji Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska, aby zaprotestować przeciwko uchwaleniu planu.

W pomysłcie objęcia planem aż tylu terenów chodziło o to, by w jednym dokumencie uchronić przed zabudową zielone działki znajdujące się przede wszystkim na obrzeżach miasta. Plan był już wyłożony do publicznego wglądu, do 25 maja można było składać do niego uwagi.

Okazało się, że plan budzi ogromny opór części krakowian, bo działki, które miasto chce ochronić należą w części do osób prywatnych, które miały nadzieję, że kiedyś wykorzystają je pod budowę domu czy najzwyczajniej sprzedadzą. Mieszkańcy byli podczas posiedzenia komisji bardzo zdeterminowani, przekonywali, że zieleń należy urządzić na terenach należących do miasta, a nie prywatnych. Błędy dostrzegali też radni. Adam Migdał stwierdził, że być może należało plan podzielić na kilka mniejszych i zapowiedział, że będzie głosował przeciwko jego uchwaleniu.

Na razie – jak mówiła Elżbieta Koterba, zastępca Prezydenta Miasta Krakowa – powstaje analiza, które działki trzeba wykupić w pierwszej kolejności. Najwięcej wątpliwości jest w rejonach: Olszanicy, Kantorowic, Zesławic i Łuczanowic. Problemem jest też fakt, że wykupy to koszty idące w setki milionów złotych.

Na tym samym posiedzeniu komisja nie wydała żadnej opinii w sprawie ustanowienia zespołu przyrodniczo-krajobrazowego "Zakrzówek". Omówione zostały z kolei projekty uchwał w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru "Rejon Fortu Bronowice" oraz „Dolina Rudawy”.

Radni pozytywnie zaopiniowali projekt uchwały w sprawie przystąpienia Gminy Miejskiej Kraków do stowarzyszenia World Urban Parks, a także wykonania budżetu Miasta Krakowa za rok 2017 w zakresie merytorycznego działania komisji.